Nr. 15. Wilno, Niedziela 22 maja 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 1, m. 4. Nr. telefonu 156.

Redakcja otwarta od 9 ej rano do 2-giej po południu.
Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

MAJ **22** Niedziela.

Dziś — Julji P.M. Heleny P.
Jutro — Dezyderego B. M.
Wschód słońca—3.46
Zachód słońca—8.06

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Car Paweł I.".
„Żołnierski" „W złą godzinę".

KINA:

„Heljos" — „Królewa Draga".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Czwarty wykład** publiczny i bezpłatny prof. W. Lutosławskiego odbędzie się w niedzielę 22 maja od 12—2 w sali Śniadeckich. Treść wykładu będzie następująca: „Teorja jaźni i osobowości — Dowody nieśmiertelności duszy i wolności woli. — Cechy osobowości stałe i zmienne. — Wola i przeznaczenie".

— **Zebranie b. członków Tow. Ogrodniczego.** Z powodu posiedzeń Towarzystwa Rolniczego, zebranie, zwołane przez dawnych członków Towarzystwa Ogrodniczego, które miało się odbyć w dn. 22-V, zostało przeniesione na dzień 25-V, na godz. 5 wiecz., w gimnazjum im. Orzeszkowej, przy ul. Orzeszkowej.

— **Uczelnia powszechna** im. T. Zana (Mury św. Michalskie). W niedzielę 22-go maja o 5 po południu wykład ks. prof. Miłkowskiego: „Ewangelja Chrystusowa i zasady życia współczesnego.

— **Zabawa.** Huczna zabawa ogrodowa z loterją fantową zapowiada się w dniu 29 maja w ogrodzie po-Bernardyńskim na cele Stow. „Pomoc Żołnierzowi Polskiemu".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

GIEŁDA.

Według notowań banków wileńskich z dn. 21 maja.

Carskie 500 rb.	1100	mr.
„ 100 rb.	300	„
„ drobne 10—25	110-180	„
„ 10 rb. złotem	3900	„
„ 1 rb. srebrem	170	„
„ 1 rb. drobnemi	60	„
Dumskie 1000 rb.	60	„
„ 250 rb.	45	„
Funty szterlingi	3200	„
Dolary	880	„
Franki	60	„
Marki niemieckie	15.40	„
Osty	15.00	„

CENY PRODUKTÓW

z dnia 21 maja na targu wileńskim.

Żyto	za pud	900—950
Mąka żytnia	„	1000—
„ pszenna	„	1900—
Jęczmień	„	800— 900
Gryka	„	800— 900
Siano	„	180— 200
Owies	„	750— 800
Słoma	„	120—
Otręby	„	500— 550
Groch	„	750— 900
Marchew	„	550— 700
Buraki	„	280— 350
Brukiew	„	260— 300
Kartofle	„	180— 220
Sól czarna	„	280—
Sól biała	„	450—
Mięso wołowe	„	1300—4000
„ cielęce	„	1800—3000
„ wieprzowe	„	3200—5600
Chleb razowy	za funt	21— 22
„ biały	„	38—
Słonina	„	180— 200
Sadło	„	180— 200
Masło	„	200— 270
Cukier	„	130— 190
Kasza jęczmienna	„	35—
„ perlowa	„	35—
„ gryczana	„	35—
Ryż	„	35—
Jaja	10 sztuk	95— 110
Mleko	kwarta	25— 30

O Wilno.

Wilno, 21 maja.

Konferencja polsko - litewska w Brukseli utknęła na martwym punkcie. I jest to rzeczą zrozumiałą. Rozpoczęto bowiem od spraw drugorzędnych, a przynajmniej wypływających z zasadniczej, z kwestji przynależności państwowej Wilna. A to na razie pominięto. I dopiero długie debaty nad sprawami wzajemnych stosunków politycznych i gospodarczych pomiędzy Polską a Litwą przekonały p. Hymansa, że bez wysunięcia zagadnienia podstawowego nie może być mowy o pozytywnym wyniku rokowań.

Ale gorzej jest wogóle ze sprawą porozumienia, bo to zasadnicze zagadnienie właśnie uniemożliwia je. Delegacja litewska, jak przewidywaliśmy, zajęła stanowisko, na które nie tylko Polska, ale nawet wrażliwy na pretensje litewskie p. Hymans zgodzić się nia mógł.

Racją stanu Litwinów jest obezwładnienie, przynajmniej na razie żywiołu polskiego na Litwie. Dlatego też dążąc do odzyskania Wilna, chcą pominąć sprawę wspólnego wraz z Polską nim władania, bo wówczas poszłyby w niwecz owe ambitne, a tak średniowieczne plany.

Nie ulega kwestji, że im dłużej, a bliżej Ligi Narodów będą pertraktowały obie strony, tem rząd kowieński bardziej się skompromituje w świetle prawdy w oczach Ligi Narodów, a Polska zyska. Zyska, bo, mając wszelkie prawa do Wileńszczyzny i Wilna, żąda jedynie usłuchania woli ludności, która jest zgodna w przyznaniu tych praw Polsce.

W powyższem świetle jakże śmieszną musi się wydać wiadomość o propozycji Lloyd George'a odstąpienia Wilna rządowi kowieńskiemu i o rzekomej zgodzie na to państw Ententy. Nie dziwimy się że p. L. George'owi snują się takie pomysły po głowie, ale trudno się zgodzić na te projekty państwom Ententy. Szczególnie dzisiaj. Po tylu, a tak smutnych doświadczeniach. Raz już próbowano pogwałcić wolę ludności Wileńszczyzny i zaprzedać ją Litwinom.

Nie udało się. Czyn gen. Żeligowskiego zapobiegł szacherkom dyplomatycznym. Potem chciała narzucić nam swe rozstrzygnięcie Liga Narodów. Napróżno. Że rozmijała się ze swym powołaniem, stronnie decydując, że nie spełniła pokładanych w niej nadziei, będąc igraszką w rękach brytyjskiego premjera, że nie zrozumiała swej roli dziejowej — nie udało się jej rozstrzygnąć sprawy tej, a i okazała, że, nie jest powołaną rozstrzygać.

Dzisiaj delegacja polska w Brukseli określiła wyraźnie stanowisko nasze w sprawie Wilna. Przeciwko argumentom, że 1) Wilno zostało oswobodzone przez Polskę, że 2) zgodnie z odezwą Naczelnika Państwa ma zdecydować o swym losie, że 3) w myśl tego niejednokrotnie już się opowiedziało za przynależnością do Polski, że 4) uchwały Sejmu stwierdziły to niejednokrotnie i że wreszcie 5) skład narodowościowy mówi na naszą korzyść — przeciwko tym argumentom nie da się wysunąć niczego, coby mogło je obalić.

Pan Lloyd George może projektować co chce. Co więcej, może nawet prowokować. Ale to nie zmienia postaci rzeczy i nie złamie ani woli ludności, ani zdecydowanego stanowiska Polski. Górny Śląsk żywym przykładem.

Jedynie źle, że podobne wieści, jak propozycja p. L. G. co do Wilna i jak rzekoma zgoda na to Francji, Anglji i Włoch — mogą napróżno wzniecać zarzewie niepokoju, a nawet pożar wojny w chwili, gdy chodzi o prawdziwą pacyfikację Europy.

O tem należy pamiętać twórcom Traktatu Wersalskiego. Nie w imię ich dobrej sławy, lub wdzięczności pokoleń, lecz w imię elementarnej zasady — możności rozporządzania ludów sobą zgodnie ze swą wolą i zamiarami oraz przyrodzonem prawem. Bo inaczej sąd historji będzie bezwzględny. *W. P.*

Pamiętajcie o Górn. Sląsku.

Treść numeru:

Rozbicie się konferencji polsko-litewskiej w Brukseli?
O Wilno.
Co dzień niesie?
Z miasta.—Z Polski.—Ze świata
Odcinek: Migawki.—Drobnostki
Depesze.
Kronika.
Korespondencja.

CENY KRUSZCÓW.

Wszystkim oddziałom Polsk. Kraj. Kasy Pożyczkowej polecono nabywać złoto i srebro na rachunek ministerjum skarbu, podług cen poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania:

	za złoto	za srebro
Za rubla	340.—	170.—
„ markę niemiecką	157.—	47.—
„ koronę w. a.	133.—	39.—
„ jednostkę monety państw należąc. do Unji łacińsk.	127.—	39.—
„ koronę skandynawską	177.—	56.—
„ florena holendersk.	265.—	89.—
„ florena austrj.	—.—	104.—
„ szylinga	—.—	49.—
„ dolara	660.—	227.—
„ funta sterl.	3,215.—	—.—
„ rubla bilonem	—.—	30.—
„ dukata austrj.	1,511.—	—.—
„ gram czystego kruszcu	439 —	9.40

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

Wilno—Warszawa.

Pociąg Nr. 813 odchodzi z Wilna do Warszawy o g. 10—45 m. Pociąg drugi, Nr. 851—o g. 19—30 m.

Do Wilna przybywają z Warszawy. Pociąg Nr. 813 o g. 18—40 m., Pociąg Nr. 851 o g. 9—50 m.

Wilno—Dźwińsk.

1) Poc. Nr. 851, mający połączenie z pociągiem Łotewskim, odchodzi z Wilna we wtorki i piątki o g. 22—05 m., przybywa do Turmontu na drugi dzień o godz. 8—30 m. Z powrotem poc. Nr 852 odchodzi z Turmontu we środy i soboty o g. 17—35 m. i przybywa do Wilna o godz. 5—30 m.

Z pociągiem wtorkowym kursuje wagon sypialny Miedzynarodowego Towarzystwa.

2) Poc. Nr. 617 odchodzi z Wilna w niedzielę, poniedziałki i czwartki o godz. 19—35 min., przybywa do Dukszt na drugi dzień o godz. 1—00 m.

Z powrotem poc. Nr. 618 odchodzi z Dukszt o godz. 3—30 m. i przybywa do Wilna godz. 9—05 m.

3) Na linji wązkotorowej N. Święciany—Woropajewo kursują codziennie poc. Nr. 30 i 31. Odchodzi z N. Święcian o g. 6—30 m., przybywa do Woropajewa o godz. 14—00 m., powraca do N. Święcian w tenże dzień o godz. 22—40 m.

Wilno—Mołodeczno—Olechnowicze.

Poc. Nr. 2011 odchodzi z Wilna codziennie o godz. 20—00 m., przybywa do Mołodeczna o godzinie 3—00 m., dalej do Olechnowicz o godz. 7—30 m., z Mołodeczna o godz. 10—00 m. i przybywa do Wilna o godz. 17—00 m.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencji z życia prowincji.

Co dzień niesie?

—

Godnie odpowiedzmy P. L. George'owi.

Pan Lloyd George, który chciał w sposób właściwy sobie zaprzedać ponownie ludność śląską pod jarzmo niemieckie, zaskoczony został odruchem tej ludności—powstaniem. Doprowadzony do bezsilności wielkim dowodem siły, żywiołowym protestem, wygłosił mowę, dającą się zakwalifikować, jako prowokacja, lub objaw pokieraszowanych intryg dyplomatycznych.

Słusznie wyraził się „Robotnik", że powstanie doprowadziło Lloyd George'a do wściekłości, a mową swą o Górnym Śląsku dał podstawy do sojuszu niemiecko-angielskiego.

Oceniając w sposób właściwy skompromitowanego dziś w oczach uczciwych dyplomatów polityka, musimy czynnie zareagować na jego przemówienie. Musimy dowieść, że z ruchem powstańców solidaryzujemy się wbrew nawet dyktatorowi świata.

A uczynić to jedynie możemy przez datek na Śląsk Górny, na ofiary powstania śląskiego. Gdy chodziło o plebiscyt Wilno złożyło 3 miljony, gdy chodzi o poparcie słusznych i sprawiedliwych żądań żywej siły **Wilno może złożyć więcej!**

Dowieść należy, że i my, gdy nowy jakiś, lub ten sam L. George zechce zakwestjonować i nasze prawa do Wilna, czego objaw mamy w słynnej jego propozycji oddania Wilna wyłącznie Litwinom — dowieść musimy, że i my potrafimy dać godną na to odpowiedź.

Zamanifestowaniem tego jest ofiara na powstańców śląskich. **Kto ile może, kogo na co stać—niech złoży, bo tego wymaga nie tylko obywatelskie uświadomienie wobec wyzwalającej się części Polski, ale i dobrze zrozumiany interes o kraj własny, o Wilno.**

Panu L. George'owi godnie odpowiedzmy. *Lb.*

—s—

Kraków a Wilno.

Redakcja „Kurjera Ilustr.", zebrała dotychczas na powstańców śląskich kwotę 628.525 mk.

To jedna redakcja. A inne? A cały Kraków?

Cóż na to powie Wilno?...

—s—

85.747 mk.

W dalszym ciągu złożono w administracji „Słowa Wil." na powstańców śląskich:

Chwoles Mk. 500.
Rudnicki „ 100.
N. N. „ 50.

Z. B. K. (gmina Rudziszki) według listy: Bronisław Skugar mk. 100, Jan Baranowski mk. 70, Bronisław Markiewicz mk. 100, Jan Kalasewicz mk. 20, Jan Orłowski mk. 50, Stanisław Tarkowski mk. 50, Jan Kęstowicz mk. 100, Jan Rung mk. 50, N. N. mk. 10, Adam Rung mk. 50. Józef Cichanowicz mk. 50, Jan Szakow mk. 20, Wincenty Mackiewicz mk. 10. Józef Kalasewicz mk. 10, Wincenty Kukolewski mk. 10, Wacław Chomiczewski mk. 100, Antoni Maconko mk. 20, Jan Brozel mk. 20, Wincenty Swińcicki mk. 100, Adam Kosowski mk. 100, Michał Baranowski mk. 50, K. Radzian przodownik 25 rb. carskich — razem 1040 mk. i 25 rb. carskich.

Wł. Sokołowski 1000 mk.

Oficerowie, urzędn. wojsk. i urzędn. państw. Okr. Zarz. Bud. Pol. 12,010 mk.

Ku uczczeniu ś. p. Edmunda Bortkiewicza—Z. Wojniczowa 150 mk.

Ogółem wpłynęło dotąd na powyższy cel do kasy Administracji „Słowa Wileńskiego": **85.747** mk.

—s—

O pomnik dla poległych powstańców.

„Powstaniec", organ Korfantego, pisze: Cały Górny Śląsk i cała Polska pamiętać i czcić będzie imiona poległych powstańców. Ale widomy znak tej czci musi pozostać na zawsze. Tym żołnierzom, bohaterom, którzy polegli na posterunku, naród polski wystawić musi pomnik, który świadczyć będzie przed całym światem, jak umie walczyć i umierać za Polskę lud górnośląski.

Na ten święty cel muszą się posypać ofiary ze wszystkich stron. Po całym kraju powinno rozlegać się wielkie hasło: „Rodacy! naszym obowiązkiem jest postawienie pomnika naszym Braciom powstańcom, którzy polegli za polskość Górnego Śląska".

Wydział Polityczno-Prasowy przy Dow. Grupy Wschodniej zwraca się tą drogą do wszystkich organizacji społecznych i kulturalnych na Górnym Śląsku i w Polsce, oraz do redakcji pism polskich z prośbą o zbieranie na wymieniony cel składek i porozumienie się z nim w tej sprawie.

Witos w sprawie Wilna.

Prezes Witos w sprawie projektu p. L. George'a oddania Wilna Litwie powiedział w Sejmie:

Pan Lloyd George poczynił także w mowie swojej wynurzenia, dotyczące sprawy wileńskiej. Dowiadujemy się z jego mowy, że Wilno zostało rzekomo przyznane Litwie.

Fakt istnienia umowy między rządami Francji, Anglji, Włoch i Stanów Zjednoczonych, mocą której Wilno miało być przyznane Litwie, jest zupełną nowością dla rządu. Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi tu jakieś nieporozumienie, bo trudno mi przypuścić, by o tak żywotnej sprawie przynależności państwowej części żywego organizmu narodu polskiego, zadecydowano w zupełnej tajemnicy przed tymże narodem, w sposób przypominający okresy panowania tajnej dyplomacji.

Walka o Górny Śląsk.

Witos o Śląsku.

Kornemu słudze wielkiego kapitału, p. L. George'owi, odpowiedział w Sejmie prezydent ministrów polskich, Wincenty Witos.

Wspaniała była mowa chłopa-ministra. Nie możemy jej — z braku miejsca — podać ani w całości, ani w streszczeniu. Nadmienimy tylko, że cechowała ją ogromna powaga i godność, oraz miażdżące prostowanie „nieścisłości", zawartych w przemówieniu George'a. Witos wskazał mu... „Encyklopedję angielską", w której jest ustęp i cyfry, co stwierdzają, że „Polacy na Śląsku tworzą główną masę ludności"; wskazał mu źródła niemieckie statystyczne, co stwierdzają tosamo.

Wszystkie zarzuty, nieścisłości, kalumnje George'a, cała jego argumentacja zapadała kolejno częściowo w nicość, gdy Witos się do niej zabrał. Aż wreszcie runęła, śmiesznością okrywając premjera Anglji!

Chłop polski odpowiedział mu z taką mocą, z taką wiarą w to, co mówi, z takiem oburzeniem, gdy odpierał jego ataki, z taką rycerskością, gdy nie pozwolił sobie ani na jeden wyraz ironji, stwierdzając śmieszność george'owskich zapewnień o napływowej ludności polskiej w Śląsku, że z mowy ministra angielskiego pozostały jeno strzępy retoryczne, a w całej ohydzie ujawniła się z niej jego zła wola, jego niesumienność i—bezgraniczne lekceważenie faktów, uznanych przez wszystkich.

Prasa warszawska, od „Robotnika" począwszy a na „Gazecie Warszawskiej" skończywszy, wyraża Witosowi uznanie za jego odpowiedź George'owi. Gdy Witos ją zakończył, Sejm urządził mu burzliwą owację.

* * *

Warto zaznaczyć, iż przemówieniu Witosa pilnie się przysłuchiwali reprezentanci urzędowi Ameryki, Francji, Anglji, Włoch, Czecho-Słowacji i t. d. *k.*

Francja nie dopuści do pokrzywdzenia Polski.

Urzędowe oświadczenie Francji.

WARSZAWA. Prezydent Witos pod koniec swej mowy w Sejmie oświadczył:

Rząd polski otrzymał od rządu francuskiego stanowcze zapewnienie, że rząd francuski nie dopuści do tego, aby sprawa G. Śląska była inaczej rozstrzygnięta, jak na podstawie traktatu wersalskiego i wyników plebiscytu i że rząd francuski nie dopuści do tego, ażeby uzbrojone oddziały niemieckie i amunicja z Niemiec mogły przejść granicę Śląska Górnego.

Izba deputowanych piętnuje George'a.

PARYŻ. (E. E.) W Izbie Deputowanych wznowiono obrady 19 maja. Rojalista Badryasson wystąpił przeciwko Lloyd George'owi, odmawiając mu prawa uważania się za szafarza sprawiedliwości. Deputowany Margani oświadczył, że uważa za największy błąd Traktatu Wersalskiego, że tworząc Polskę, nie dał jej ekonomicznych środków do życia.

Wbrew twierdzeniom Lloyd George'a, **Śląsk jest Polski.** Te słowa wywołały brawa na wszystkich ławach. Posiedzenie odroczono do 20 maja.

Projekt niezależnego Śląska.

LONDYN. „Times" powtórzył znów, że jedynem wyjściem z powikłanej sytuacji jest utworzenie z Górnego Śląska niezależnego państwa. „Times" przypuszcza, że Korfanty, najwpływowsza osobistość na Śląsku, będzie zwolennikiem tego projektu.

We Francji jedynie „Ere Nouvelle" i „Information", a więc organy finansjery, są zwolennikami tego projektu. „Petit Parisien" oświadcza dziś rano, że projekt niezależnego Śląska nie zasługuje na rozpatrywanie.

Niemcy mordują Polaków.

SOSNOWIEC. (O.) Bojówki niemieckie zamordowały w pow. Kluczborskim przeszło 100 Polaków. M. i. zabity został wybitny działacz ksiądz Maks.

Część prasy angielskiej przeciw George'owi.

PARYŻ. (EE.) „Temps" i „Morning Post" występują przeciwko Lloyd George'owi, stwierdzając, że Lloyd George, broniąc traktatu wersalskiego występuje jednocześnie przeciwko niemu. „Daily Telegraph" broni Lloyd George'a, znajdując, że w mowie jego niema istotnych wypadów przeciwko Polsce.

Bitwa pod Opolem.

SOSNOWIEC. (Orjent). W okolicach Opola wywiązała się większa bitwa między powstańcami a Niemcami. Wynik bitwy nie jest jeszcze znany. Po stronie niemieckiej biorą udział żołnierze z dawnych oddziałów baltyckich oraz wojska z Meklenburgu i Hanoweru.

Korespondencje.

M. NOWO-ŚWIĘCIANY.

(*Od korespond. „Słowa Wileńskiego"*).

Żywem echem odbił się dzień 3 Maja i w naszych Nowo-Święcianach.

Od wczesnego rana ludność tutejsza krzątała się około swoich domów, by nadać im, a przez to miastu, wygląd świąteczny.

O godz. 9 i pół sformował się w ulicy Kolejowej olbrzymi pochód z miejscowej, jakoteż i okolicznej ludności, skąd przez ładnie przybrane bramy tryumfalne, z muzyką 23 pp. na czele, ruszyliśmy za miasto na Mszę polową.

Wśród różnych stowarzyszeń i wielkiej masy zebranych wyróżniał się swą karnością i sprawnością Związek Bezpieczeństwa Kraju. Około 300 ludzi, zorganizowanych w tymże Związku, pewnym i miarowym krokiem maszerowało w takt melodji marszu I Brygady.

Po Mszy św. i kazaniu ks. kapelana 23 p. p., przemówił płk. i d ca 6-tej Brygady Leg., Wieczorkiewicz. Mowa jego energiczna, ostra, jak cięcie szabli, nietylko, że zwróciła uwagę żołnierzy, ale i nas, „cywilów", umocniła w postanowieniu, że „nie damy ziemi".

Przegląd wojska wypadł wspaniale. Człowiek czuł się dumny, że jest obywatelem takiego państwa jak Polska, mająca taką bitną i waleczną armję.

Po powrocie do miasta p. Orłowicz, inspektor Z. B. K., zebrał sporą ilość ludzi — przeważnie mężczyzn— na odczyt, który sam wygłosił na temat „Konstytucja 3 Maja". Następnie p. Ciepluch informował zebranych o znaczeniu Z. B. K. dla Kraju i jego zadaniach społecznych. Dostawszy dużo gazet polskich i litewskich, pod bardzo miłym wrażeniu opuściliśmy lokal inspektoratu Z. B. K.

O godz. 4 po poł. odbyły się harce żołnierskie, zorganizowane przez d-ra kpt. Szewczykowskiego, na których zabawiliśmy się doskonale.

Trzeba zaznaczyć, za dzień 3 Maja obchodziliśmy bardzo uroczyście. Daj by Bóg, aby, jak wtedy „Konstytucja 3 Maja" pogodziła powaśnione stany, tak i teraz wspomnienie jej pogodziło dwa bratnie narody.

Miejscowy Litwin.

Z POLSKI.

Fałszywe pogłoski o ustąpieniu min. Steczkowskiego.

Koresp. Warszawski „Gońca Krakowskiego" doniósł, że minister Steczkowski podał się do dymisji. Krok ten tłumaczy się konfliktem Steczkowskiego z p. Skulskim, który zaprotestował przeciwko redukcji budżetu ministerjum spraw wewnętrznych.

Jak donoszą z Warszawy, wiadomość o ustąpieniu Steczkowskiego jest nieprawdziwa.

Dymisja Piltza.

WARSZAWA, 20 V. (EE). Podsekretarz stanu Piltz podał się do dymisji ze stanowiska wice-ministra spraw zagranicznych. „Rzeczpospolita" podaje, że dymisja Piltza została przyjętą.

Brak nauczycieli.

WARSZAWA, 20 V. (EE). W Małopolsce wakuje 300 posad nauczycieli szkół średnich. Kandydatów na te posady jest tylko 100.

Z MIASTA.

LIST DO REDAKCJI.

W sprawie istnienia „Związku byłych wojskowych".

Zarząd Stowarzyszenia b. ochotników W. P., przeczytawszy artykuł, zamieszczony w gazecie „Słowo Żołnierskie" z dnia 24 kwietnia r. b., Nr. 104, pod nazwą „Związek byłych wojskowych", a podpisany przez p. K. Leczyckiego, niniejszem uważa za konieczne podania do ogólnej wiadomości, że już w Wilnie Związek podobny istnieje, coprawda pod nazwą b. ochotników W. P. i b. urzędników Z. C. Z. W., jednakże ze Statutem, który, niczem się programowo nie różniąc od projektu p. Leczyckiego, obejmuje sobą wogóle wszystkich wojskowych.

Zarząd Stowarzyszenia b. ochotników, wychodząc z tego założenia, że zorganizowania się w Wilnie drugiego Związku podobnej treści byłoby rzeczą niepożądaną ze względu na rozdrabianie się sił i w imię tej zasady, którą p. Leczycki w swoim artykule zaznacza, że każda wspólna działalność w ramach jednej organizacji wytwarza wspólną psychologję, nader podatną dla przedłużenia więzów organizacyjnych, nawet ze zmianą jej form, wskazanemby było, ażeby się wytworzył jeden, ale silny związek b. wojskowych.

Toteż zwracamy się do wszystkich, których kwestja związku interesować może, ażeby zechcieli się porozumieć z Zarządem, wejść do zorganizowanego już Stowarzyszenia i jeśli ku temu okaże się potrzeba, pewne zasady statutu — stosownie do różnych wymagań Związku — w imię zasady dobra tego Związku odpowiednio zmienili i dostosowali.

Informacje można otrzymać w kancelarji Zarządu (W. Pohulanka 24, pok. 3) i u Sekretarza ul. A. Mickiewicza Nr. 36, pokój 241.

— **Procesja Bożego Ciała.** Tegoroczna uroczysta procesja Bożego Ciała odbędzie się w naszem mieście we czwartek, 26-go maja, po sumie.

Wszelkie instytucje, związki religijne, dobroczynne, oświatowo - społeczne, cechy rzemieślnicze i szkoły, słowem wszelkie zrzeszenia i korporacje, które mają zamiar zbiorowo występować w procesji, winny się zwrócić do ks. A. Cichońskiego, Mistrza Ceremonji (Mostowa 12, 3) w niedzielę, 22-go, lub w poniedziałek 23-go, b. m. o godz. 6—7 wiecz. w celu otrzymania informacji, dotyczących procesji.

Instytucje, które w oznaczonym terminie nie zgłoszą swego udziału, nie zostaną wciągnięte na listę uczestników i bezwarunkowo nie będą mogły występować zbiorowo w orszaku procesjonalnym.

Rozbicie konferencji polsko-litewskiej w Brukseli.

WARSZAWA, (dep. własna). Według krążących tu pogłosek w świecie politycznym, **obrady brukselskie utkwiły na martwym punkcie.** Ponieważ niema nadziei, aby znaleziono kompromis w sprawach zasadniczych (kwestja przynależności Wilna), rokowania mają być przerwane, co uważać należy, po za tą formułką nazwy technicznej, za faktyczne rozbicie konferencji polsko-litewskiej w Brukseli.

(Wiadomość powyższą, aczkolwiek bardzo prawdopodobną, należy przyjąć z zastrzeżeniem. Brak dotychczas urzędowego jej potwierdzenia. *Red*).

—s—

Złoto bolszewickie przed angielskim sądem.

(Wiadomości „Słowa Wileńskiego").

„Times" w ostatnich numerach pisze, że w sprawie pierwszej partji złota, które przywieziono z Rosji do angielskiego banku, toczy się obecnie akcja w głównym sądzie. Złoto, pochodzące z zapasów państwowego banku monarchicznej Rosji, jak wiadomo, zostało przejęte przez Sowiecką Republikę, która z drugiej strony odmawia prawa prywatnej własności i spłaty długów państwowych. Sąd więc rozstrzygnie kwestję przyznania Sowietom prawa własności do złota i, o ile wyrok wypadnie na korzyść Rosji, bank angielski zmuszony będzie przyjmować wszystkie złoto, które do kas jego z Rosji przywiozą.

Naturalnie, do tego czasu, dopóki kredyt rosyjski nie będzie uregulowany, nie może być mowy o sprzedawaniu towarów angielskich i o nawiązaniu solidnych stosunków handlowych.

Tymczasem współpracownicy Krasina nie tracą czasu — nadaremno — propaganda kwitnie do tego stopnia, że wywołała ona w parlamencie cały szereg interpelacji: kogo właściwie przedstawia tak zwany „Rosyjski konsulat" i kogo mianowicie on reprezentuje; czy jest upoważniony do dawania pozwolenia na wyjazd i może zapewnić bezpieczeństwo udającym się tam obywatelom angielskim? I wreszcie, czy wiadome jest rządowi, że cały szereg robotników, pozostających bez pracy, otrzymuje znaczne zapomogi pod warunkiem wstępowania do partji komunistycznej oraz czy środki, stosowane przez władzę przeciwko propagandzie, nie są zbyt słabe?

Pan minister przyznał słuszność interpelacjom, zaznaczając, że spodziewa się, iż wkrótce uda się wyjaśność tych spraw pomyślnie załatwić.

Podkowa.

—s—

Z ostatniej chwili.

Dokoła Górnego Śląska.

—s—

Komitetów samoobrony nie będzie.

SOSNOWIEC. (Orjent). Według informacji z Górnego Śląska, generał Le Rond po powrocie do Opola ma wydać rozkaz cofnięcia zezwoleń na organizację przez Niemców tak zwanych komitetów samoobrony.

—s—

Komunikat powstańców.

BYTOM, 20-V. (EE.) Komunikat powstańczy z dnia 20 maja głosi: Niemieckie przygotowania do zbrojnego wystąpienia zwiększają się. Pomimo pasa neutralnego, Niemcy atakowali w kilku punktach odcinek Odry. Ataki odparto. Po wystąpieniu dobrowolnem powstańców z Gogolina wkroczyły tam oddziały Orgeschu. Powracający z za Odry uchodźcy donoszą o barbarzyńskiem traktowaniu aresztowanych Polaków.

— **Omyłka.** W artykule wstępnym w poprzednim numerze mylnie wydrukowano, że w Ameryce „znają też dobrze sprawę Finlandji", zamiast: „Irlandji".

— **Zapomogi dla byłych wojskowych — akademików.** Naczelny Dowódca Wojsk Litwy Środkowej wyasygnował z sum na rannych żołnierzy i inwalidów 40.000 mk. pol. Bratniej Pomocy Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego na zapomogi dla byłych wojskowych, obecnych akademików, dla odbycia kuracji w celu leczenia ran lub chorób, nabytych podczas służby na froncie.

Zarząd Bratniej Pomocy jeszcze raz wyraża swą głęboką wdzięczność ukochanemu przez młodzież wileńską Generałowi.

— **Z Tow. Przyjaciół Nauk.** We wtorek, 24 b. m., o g. 7 i wiecz., w lokalu własnym przy ul. Lelewela 4, odbędzie się zwyczajne zebranie miesięczne członków T-wa, na którem prof. dr. Stanisław Pigoń wygłosi referat o „Tradycji w Panu Tadeuszu".

— **Z ruchu kolejowego.** Oddział Wileński Dyrekcji Kolejowej podaje do ogólnej wiadomości, że ogłoszenie o kursowaniu pociągów na linji Mołodeczno—Podwilje *codziennie* — podano mylnie. W rzeczywistości zaś poc. Nr. 1653 odchodzi z Mołodeczna w dni *nieparzyste* o godz. 4-00, Królewszczyzna 10-21, 11-01, Podwilje 11-55.

Z powrotem poc. Nr. 1654 odchodzi z Podwilja o godz. 19-25, Królewszczyzna 20-17, 20-57, do Mołodeczna przybywa w dni *parzyste* o godz. 3-00.

— **Kursy ogrodnictwa.** Referat Oświaty Pozaszkolnej zawiadamia, że p. Pawłowicz dnia 19 maja zakończy swe wykłady o ogrodnictwie, natomiast p. Ciundziewicka, instruktorka ogrodnictwa przy Departamencie Rolnictwa, rozpoczyna wykłady pod tytułem „Ogólne zasady hodowli nasion warzywnych" dnia 20 maja o godz. 5 wiecz. w gimnazjum im. Orzeszkowej przy ul. Orzeszkowej.

— **Mianowania.** Departament Przemysłu i Handlu mianował do Rady ekonomicznej przy tymże departamencie przedstawionych przez Stow. kupców chrześcjańskich p. Tadeusza Miśkiewicza i ze Stowarzyszenia przemysłowców St. Brzostowskiego.

— **Do 1 w nocy.** Jak się dowiadujemy, ruch uliczny będzie przedłużony bez przepustek do godz. 1 w nocy.

— **Kursy pantoflarstwa i szewstwa.** W pierwszych dniach czerwca rozpoczną się kursy pantoflarstwa i szewstwa (reparacje, szpilkowanie obuwia). Zapisy przyjmuje referat oświaty pozaszkolnej pokój Nr. 23 w godzinach urzędowania (Departament Oświaty Kaukaska Nr 2).

MIGAWKI.

Fatalna historja.

Opowiadano mi taką, autentyczną pono, historję:

Działo się to w pewnym wileńskim, żeńskim, naukowym zakładzie, to jest w instytucji surowej moralności i kwitnącej cnoty, gdzie nasze przyszłe matrony, a dziś wielkie nadzieje rokujące dziewice zaznajamiają się obowiązkowo z kaligrafją wedle metod Nowickiego, ortografją wedle przepisów Kryńskiego, geografją ogólną wedle systemu Romera, nadobowiązkowo chereografją w zakresie salonowym wedle pojęć Izadory Duncan, zlokalizowanych przez B. Schrajbmana (szkoła tańców — Wielka), potajemnie wreszcie pornografją, propagowaną przez niewinnego „Bociana".

W szanowanym tym zakładzie udzielał lekcji niższej matematyki wytrawny pedagog, posiadający zgoła chwalebne zamiłowanie do swego przedmiotu i mniej chwalebne do wszelakiego rodzaju przetworów alkoholowych. Zdarzyło się przed paru dniami, że ów mąż srogiej nauki przybył na lekcję w stanie łagodnego znużenia, będącego, poza czkawką, normalnym objawem u ludzi, którzy spędzili noc na składaniu pogańskich hołdów Bacchusowi.

Profesor nasz, poprosiwszy jedną z panienek do tablicy, powierzył jej jakieś równanie do rozwiązania, poczem wśród milczenia klasy począł uważnie przysłuchiwać się lekcji. Miły, ale jednostajny trochę dźwięk głosu uczenicy, wygłaszającej swą lekcję oraz ilustrującej ją kreskami na tablicy, zwabił do klasy zacnego Morfeusza, który, współczując zmęczonemu profesorowi, wziął go dyskretnie w swe objęcia. Szlachetny pedagog zdrzemnął się równie delikatnie jak niewidocznie, a panienka mówiła, mówiła, mówiła...

Wreszcie umilkła i, skończywszy swe dzieło, czekała na uznanie. Jej nagłem milczeniem obudzony, biedny profesor, w mniemaniu, że znajduje się jeszcze w restauracji, przetarł opadające powieki, spojrzał na nią błędnie i zamruczał głośno wśród grobowego milczenia klasy:

— Doliczyć jeszcze dwa piwa, dać mi cały rachunek i palto. Idę do domu!

Wel.

DROBNOSTKI.

„Śpiewak pieśni ułańskich".

Istnieje w Wilnie artysta o powyższym, efektownym tytule. Miałem zaszczyt i ogromną przyjemność rozmawiania z nim, a ponadto słyszałem jego śpiew.

Odwiedzam czasem knajpkę niewymownie sympatyczną. Przedewszystkiem podoba mi się jej właściciel, zdemobilizowany wojak o twarzy szczerej i poważnej i wyrazie żołnierskim. Dalej: w knajpce tej, na szczęście, brak wdzięcznych produkcji muzyczno-obiadowo-kolacyjnych. Nie chodzą do niej ze swymi adoratorami zawodowki z pół- i amatorki z ćwierć-światka. Nie widać tu obnażonych piersi i pleców, ani kończyn przejrzystych pończoszek, sięgających bardzo wysoko i głęboko w listki figowe, jakimi są obecnie ubiory pań... Nie spotkasz w tym zakątku żon z przyjaciółmi męża swego, ni kochanek z przyjaciółmi ich przyjaciół... Nie rozlewa się w nim życie ani wódka i nic nie stwarza nastroju pełnego tężyzny, fantazji, junactwa i słodkiego czaru wdzięków.

Dlatego miło jest odwiedzić czasem podobne ustronie, gdzie wzrok i słuch, wogóle wszystkie zmysły odpoczywają.

Onegdaj wpośrodku tej knajpki stanął mały jegomość z jakimś strasznie głupim i bezmyślnym uśmiechem na twarzy. Zdawało mi się, że to domownik lub może sąsiad, taki był siebie pewny i spokojny. Wieku jego trudno określić liczbą lat: mógł ich mieć pięć albo dziesięć. Bosy, brudny, w łachmankach i gałgankach, twarz żółto-sina, oczy bezbarwne, wyblakłe i szklane, włosy rozmierzwione, głowa niestosunkowo wielka—oto sylwetka chłopca.

— Coś za jeden i czego chcesz?— zapytuje gospodarz.

— Jestem śpiewak pieśni ułańskich. Mogę zaśpiewać.

Wywiązała się rozmowa.

— Rodziców masz?

— Nie. Tato zmarł pięć lat temu, mama dwa lata.

— Gdzie, przy kim mieszkasz?

— Z siostrą, przy Sierockiej pod nr. 5-ym.

— Gdzie jadasz?

— W domu. Siostra gotuje. Ona chodzi po posługach.

— Duża?

— Trochę większa niż ja.

— A ty co robisz?

— Śpiewam.

— Ile masz lat?

— Przeszło sześć.

— Zaśpiewaj.

Począł śpiewać cichutko, głosikiem słabym, z wynędzniałej, wygłodzonej piersi: „Pierwsza Brygada", niewiele zmieniając w tekście i niebardzo fałszując melodję.

Otrzymawszy zato kawał chleba z miesem i kilka marek, odszedł w noc uliczną „Śpiewak pieśni ułańskich".

Wand zik.

— **Konferencja u p. Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej.** Dnia 17 i 18-go b. m. odbyła się u p. Prezesa Tym. Komisji Rządzącej, gen. Mokrzeckiego, konferencja, w której wzięli udział: prezesi Sejmików powiatowych: Wileńskiego — Falewicz, Oszmiańskiego — Żyliński, Święciańskiego — Piatkiewicz, burmistrz m. Trok i Święcian, przedstawiciele Rad Ludowych i Związku „Odrodzenie". Narada zwołana została z inicjatywy p. Prezesa Tym. Komisji Rządzącej, celem omówienia warunków życia prowincji oraz najpilniejszych potrzeb ludności. Poruszono szereg kwestyj dotyczących bezpieczeństwa publicznego, potrzeb w dziedzinie rolnictwa, odbudowy i inne.

Poruszono jeszcze szereg drobnych kwestji z dziedziny szkolnictwa i innych. Naogół konferencja dała wyniki dodatnie już przez samo stworzenie ścisłego kontaktu pomiędzy przedstawicielem Władzy a reprezentantami miejscowej ludności, której w ten sposób dana jest możność wypowiedzenia swych potrzeb i dezyderatów.

— **Pułapki na ludzi.** Prawdziwemi pułapkami, czyhającemi na całość nóg ludzkich i końskich, są dwa mosty na ulicy Nadbrzeżnej (vis à vis kościoła św. Rafała). Są to mosty ażurowe, albowiem dziury w chodnikach i jezdni świecą na wylot. Prawdopodobnie te zabytki starożytności prędko ruszą; możeby jednak lepiej było, gdyby magistrat zawczasu przeniósł je do muzeum, a na ich miejsce wybudował nowe mosty. A może magistrat uważa, że dziura w moście jest potrzebną.

— **Bank Ziemski,** który od czasu inwazji bolszewickiej był nieczynny, wznowił od dnia dzisiejszego czynności.

Rejestracja inwalidów i wdów po wojskowych b. armji rosyjskiej.

W traktacie Wersalskim zobowiązały się Niemcy do wypłacenia odszkodowania wszystkim państwom, należącym do Koalicji za straty na zdrowiu i życiu, poniesione przez obywateli tych państw, walczących po stronie Koalicji.

Ponieważ mieszkańcy Litwy Środkowej wchodzili także w skład armji rosyjskiej, stojącej po stronie Koalicji, należy im się z tego tytułu odszkodowanie.

Międzysojusznicza Komisja Odszkodowań w Paryżu zgłosiła już ogólną sumę pretensji wszystkich państw Koalicyjnych, potrzebne jest jeszcze szczegółowe przedstawienie, ile osób z Litwy Środkowej uważa się za poszkodowanych na zdrowiu i w jakim stopniu, ile poniesiono strat jedynych żywicieli rodzin, i jakie za to należy się odszkodowanie od Niemiec na podstawie Ustawy francuskiej o inwalidach.

Do tego celu służyć ma tak zwana rejestracja francuska, zarządzona Dekretem Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dnia 14-go maja 1921 roku. Przeprowadzenie tej rejestracji poruczonem zostało D-wu Wojsk Litwy Środkowej, które właśnie ogłosiło szczegółowy rozkaz w tej sprawie, osobno dla wojskowych byłej armji rosyjskiej, służących obecnie w wojskach Litwy Środkowej, osobno zaś dla ludności cywilnej, podlegającej tej rejestracji.

O ile idzie o tych ostatnich, to rozróżnić należy dwie kategorje poszkodowanych: wdowy i wogóle rodzinę po poległych, zmarłych zaginionych byłych wojskowych rosyjskich w czasie wojny światowej, tudzież samych inwalidów.

I jedna i druga kategorja zgłosić się ma przedewszystkiem i to jaknajprędzej do Starostwa Grodzkiego przy ul. Uniwersyteckiej 6, pokój 19, gdzie otrzyma arkusz rejestracyjny do wypełnienia. Następnie uzyskać trzeba poświadczenie dwóch świadków, których wiarogodność potwierdzi Komisarjat Policji. W ten sposób uzupełniony arkusz rejestracyjny odnoszą wdowy z powrotem do Starostwa, inwalidzi zaś zatrzymują go przy sobie i zabierają na przegląd wojskowo-lekarski, na który wezwanie z datą i miejscem przeglądu otrzymają w Starostwie, równocześnie z arkuszem rejestracyjnym.

Przegląd ten rozpocznie się w piątek, dnia 27 maja, i trwać będzie przez pewien czas. W Wilnie czynne będą trzy komisje: 1) w lokalu Stacji Zbornej przy Dworcu Kolejowym dla ludności, zamieszkałej w obrębie I, II i VIII Komisarjatu Policji, 2) w lokalu Szpitala Załogi na Antokolu dla Komisarjatów V, VI i VII, 3) w lokalu D-wa Okręgu Poborowego przy ulicy Jagiellońskiej 7 dla Komisarjatów III, IV i IX. Codziennie przeglądniętych zostanie 60 poszkodowanych.

Poza miastem Wilnem przeprowadzoną zostanie rejestracja i przegląd dla powiatów Wileńskiego, Trockiego i Oszmiańskiego.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** W niedzielę „Paweł I" z Solskim.

W poniedz. pożegnalne przedstawienie Ludwika Solskiego. Poraz ostatni wystawiony zostanie wstrząsający dramat „Car Paweł I".

— **„Teatr Żołnierski".** W niedzielę, 22 b. m., poraz 9-ty, „W złą godzinę", sztuka ludowa w 4 aktach i 5 odsłonach, ze śpiewami i tańcami T. Orłowskiego.

— **Wykryte kradzieże.** U Stanisława Mironowicza, zam. przy ul. Tyzenhauzowskiej № 25, dokonano kradzieży rozmaitych rzeczy na sumę 18,000 mk. Policja II komisarjatu, przeprowadzając dochodzenie, ujęła sprawców kradzieży: Adolfa Ejsmonta i Władysława Łosoczyńskiego, którzy przyznali się do winy i wykryli jeszcze dwie popełnione przez nich kradzieże.

— Ze sklepu galenteryjnego Szołoma Majlucha przy ulicy Żmudzkiej № 15 wykradziono towar wartości 195,000 mk. Policja I komisarjatu sprawcę wykryła i aresztowała. Część skradzionego towaru odnaleziono.

— **Kradzieże.** Na rynku, koło hali miejskiej, wykradziono z kieszeni wieśniaka Leonarda Sinica 4,500 mk. i dokumenta osobiste.

— U M. Szapiro, zam. przy ul. Sadowej № 4, skradziono ubranie wart. 25,000 mk.

— U R. Jankielewicza, zam. przy zaułku Warszawskim № 15, skradziono narzędzia ślusarskie war. 5,000 marek.

— Z mieszkania Wiktora Hołowni (Zarzecze 8), skradziono rozmaite rzeczy, wart. 100,000 mk.

— Władysław Jarmołowski (Dewernicka 10) zawiadomił policję o kradzieży rzeczy z jego mieszkania na sumę 32 000 marek.

— Franciszek Łatwis zam. przy ul. Starej № 37, zawiadomił IX komisarjat policji o skradzeniu z pastwiska klaczy wart. 28,000 mk.

— U Franciszka Zamory, zamieszkałego przy ulicy Zarzecze № 1, dokonano kradzieży na sumę 44000 mk.

Zwalczanie księgosuszu.

Na zasadzie Dekretu Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej z dnia 18-go lutego r. b. № 96 zarządzam, co następuje:

1. Wobec panującego na terenie Wileńszczyzny księgosuszu targi na bydło, owce i kozy zamykają się do czasu odwołania niniejszego rozporządzenia.

2. Dopęd bydła, owiec i kóz do Wilna zezwala się wyłącznie na rzeź bez prawa wyprowadzenia takowego z powrotem. Przyczem właściciele wprowadzonego do miasta bydła powinni posiadać świadectwa lekarzy weterynarji o stanie zdrowia zwierząt, lub zaświadczenia właściwych władz gminnych, że miejsca pochodzenia tych zwierząt są wolne od zarazy.

3. Dowóz mięsa bitego do Wilna zezwala się pod warunkiem posiadania świadectwa lekarza weterynarji, iż mięso pochodzi od zdrowych zwierząt lub zaświadczenia władz gminnych, że pochodzi z miejsca, gdzie nie panuje zaraza.

4. Wypędzanie bydła na wspólne pastwiska miejskie zabrania się do czasu odwołania niniejszego rozporządzenia.

5. Wyprowadzanie bydła z Wilna do innych okolic kraju zabrania się, za wyjątkiem bydła szczepionego.

6. Winni niezastosowania się do niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze postępowania administracyjno-karnego grzywną do 10 tysięcy marek polskich, albo aresztem do 1 miesiąca, lub też jedną lub drugą karą łącznie.

7. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem jego ogłoszenia.

Starosta Grodzki (—) K. Wimbor.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny T. Kaszyński. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.